

ALEKSANDRA UBERTOWSKA Uniwersytet Gdański

DWIE MONOGRAFIE PIŚMIENICTWA O ZAGŁADZIE

LITERATURA POLSKA WOBEC ZAGŁADY (1939–1968). Pod redakcją Sławomira Buryły, Doroty Krawczyńskiej i Jacka Leociaka. (Indeks: Ewa Rot). Warszawa 2012. Fundacja Akademia Humanistyczna / Instytut Badań Literackich PAN – Wydawnictwo, ss. 664¹.

Bartłomiej Krupa, OPOWIEDZIEĆ ZAGŁADĘ. POLSKA PROZA I HISTORIOGRAFIA WOBEC HOLOCAUSTU (1987–2003). Kraków (2013). Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, ss. 566, 2 nlb.

„Literatura Holocaustu jest czymś więcej niż kolekcją tekstów, połączonych wspólnym tematem, czymś w rodzaju literatury marynistycznej czy wojennej”, pisał niegdyś Alvin H. Rosenfeld², sygnalizując zasadniczą trudność, jaką napotyka badacz zajmujący się poezją bądź literaturą świadectwa, które dokumentują Zagładę. Trudność ta wiąże się z wątpliwościami, czy taka oto różnorodność tekstów, wymagająca wiedzy interdyscyplinarnej, pozwoli ująć się w zastane kategorie opisowe, czy zasób wiadomości o Holokauście pomieści się zarówno w ramach wyznaczanych przez tradycyjne narzędzia opisu filologicznego, jak i w obszarze kanonicznych gatunków filologicznych, takich jak monografia, synteza historycznoliteracka, podręcznik akademicki.

Z tym wyzwaniem metodologicznym usiłują zmierzyć się autorzy dwóch recenzowanych przeze mnie prac o charakterze monograficznym, poświęconych piśmiennictwu o Holokauście. Każda z nich opiera się na odmiennych przesłankach, inaczej projektuje obszar i ramy chronologiczne swoich rozważań, bazuje również na innym materiale literackim. Różnice te jednak są inspirujące i nadają relacji pomiędzy dwiema książkami znamie komplementarności na polu metodologicznym i historycznoliterackim.

¹ W roku 2016 ukazało się wyd. 2, poprawione. Odwołuję się tu jednak do wyd. 1, ponieważ na nim się opierałam, pisząc w roku 2015 tę recenzję.

² A. H. Rosenfeld, *Podwójna śmierć. Rozważania o literaturze Holocaustu*. Przeł. B. Krawciewicz. Warszawa 2003, s. 26.

Pierwsza z omawianych tu monografii, *Literatura polska wobec Zagłady (1939–1968)*, jest częścią większego, monumentalnego w zamysłach konceptu, polegającego na opublikowaniu opracowania historycznoliterackiego, które obejmowałoby swoim zasięgiem całą polską literaturę o Holokauście, od naocznych świadectw poetyckich i intymistycznych, niejako symultanicznych wobec masowej zagłady Żydów, aż po współczesne, postmodernistyczne powieści i filmy poświęcone tej problematyce.

Publikacja ta kontynuuje najlepsze tradycje Instytutu Badań Literackich w zakresie „pracy organicznej” w nauce o literaturze, wyrażającej się w starannym wydawaniu niezbędnych słowników, syntez historycznoliterackich, bogatych materiałowo i reprezentujących wysoki poziom opracowania tytułowych zagadnień. *Literatura polska wobec Zagłady* w znacznym stopniu jednak poszerza granice gatunkowe takich przedsięwzięć, ustanawiając ciekawą i oryginalną precedens w tym zakresie. Oto jak zamierzenia redaktorów określa we wstępie Dorota Krawczyńska: „Perspektywa, którą przyjmujemy, jest – oczywiście – dzisiejsza, ale nie przesłania ona aktualnych (dla czasu, o którym mowa) rozpoznań teoretycznoliterackich, dotyczących zagadnień prozy, realizmu, pograniczności gatunków, amorficzności gatunkowej przekazów prozatorskich. Z tak porządkowanego materiału wyłoni się (mamy nadzieję) mapa zagadnień, wokół których organizowało się (i organizuje) piśmiennictwo dotyczące Zagłady. Choć będzie to wynik wtórny wobec pierwotnego założenia całości. Jest nim bowiem próba spojrzenia na to, jakimi środkami posługiwano się, by ukazać graniczne doświadczenie Holokaustu, jak próbowały i próbują się z nim mierzyć poszczególne gatunki literackie, nawet za cenę swego »zmącenia«. Jakie nowe elementy pojawiają się w nich (i poza nimi) z czasem, jak *exemplum* zmienia się w emblemat, czyli w jaki sposób szczególnie próba zapisu Zagłady staje się językiem – przynajmniej na jakiś czas – obowiązującym. Ku jakim formom utrwalania tego przeżycia skłania się literatura? Jak czerpie z tradycji bezpośredniej i przeciw czemu się buntuje?” (s. 12).

Otóż *Literatura polska wobec Zagłady* nie jest typowym podręcznikiem akademickim, nie jest też rozbudowanym kompendium czy leksykonem. Redaktorzy sami nazywają książkę zbiorem „map, kompasów, przewodników” (s. 12), który umożliwi poruszanie się wśród gęstwin faktów i zjawisk historycznoliterackich, a to „kartograficzne” określenie wydaje się ze wszech miar adekwatne. Mamy tu raczej do czynienia z pogłębionymi syntetycznymi „przybliżeniami” interpretacyjnymi, koncentrującymi się na wybranych zagadnieniach, rozwijanych przez autorów poszczególnych rozdziałów części I: Jacka Leociaka i Martę Janczewską, odpowiedzialnych za rozdział *Literatura dokumentu osobistego*, Piotra Matywieckiego, zajmującego się poezją, Sławomira Buryłę i Dorotę Krawczyńską, piszących o prozie, oraz Ewę Koźmińską-Frejłak, analizującą dyskurs prasowy. Autorzy ci wywierają osobiste, niezatarte piętno na każdym z podrozdziałów, na ich stylu i kompozycji. Nie ma tu jednolitego kryterium porządkującego wywody badaczy, przeciwnie, strukturyzują oni swoje fragmenty książki w zgodzie z własnymi zainteresowaniami i kompetencjami. Leociak i Janczewska dają popis znakomitej, w duchu Lejeune’a, analizy strategii narracyjnych i tematów występujących w literaturze intymistycznej o Holokauście, Matywiecki uprawia finezyjną, „koronkową” sztukę interpretacji poezji, tematyzującej pamięć o Zagładzie, dając dowód niezwyklej wrażliwości i znajomości rygorów, jakim podlega estetyka holokaustowa (jego szkice mogłyby zresztą ustanowić samodzielnie książkę filologiczną, tak potrzebną w bibliotece polonistycznej). Koźmińska-Frejłak prezentuje kompetencje archiwistyczne, łącząc je z umiejętnością analizy retorycznej artykułów prasowych. Wreszcie Buryła i Krawczyńska rozpatrują utwory prozatorskie, stosując klasyczną metodę sfunekjonalizowanej interpretacji tekstów, będących efektem imponującej doprawdy kwerendy.

W efekcie otrzymujemy pasjonującą monografię, która narzuca lekturę dynamiczną, nieprzewidywalną, wymagającą aktywnego udziału czytelnika. „Fokus” wyznaczający perspektywę badawczą zmienia się tu nieustannie, co sprawia, że nie może być mowy o znużeniu czy wykształceniu u czytelnika pewnych automatyzmów odbiorczych. Nie ma w oma-

wianej pracy oczywistości, „słusznych” rekapitulacji faktów powszechnie znanych, przeciwnie, nawet odbiorca profesjonalnie zajmujący się literaturą o Zagładzie odnajdzie tu wiele nieznanymi utworów (dopiero książka ta uświadamia rozmiary owego „morza” tekstów holokaustowych, z jakimi musieli zmierzyć się autorzy), ich oryginalnych interpretacji, a także ważkich inspiracji metodologicznych ogólniejszej natury. Zarazem *Literatura polska wobec Zagłady* spełnia rudymen tarne i potrzebne funkcje dawnych syntez historycznoliterackich, obejmując swoim zasięgiem ogrom zagadnień, wymagających niekiedy dygresyjnych „wyjść” w stronę innych dyscyplin (historii, antropologii, socjologii), i umieszczając je na czytelnej osi chronologicznej.

Jak w szczegółach zrealizowany został ten koncept badawczy? Książka podzielona jest na dwie części, obejmujące utwory publikowane w latach 1939–1945 i 1945–1968. Cezury zaproponowane przez redaktorów pochodzą więc z porządku politycznego, wyznaczają bowiem początek i koniec drugiej wojny światowej, a także wypadki Marca 1968, zakończone masową emigracją polskich Żydów. Pierwszy rozdział części I poświęcono literaturze dokumentu osobistego. Jacek Leociak i Marta Janczewska analizują tu wybrane zagadnienia, dotyczące warunków pisarstwa niefikcjonalnego o Zagładzie: różnicowanie gatunkowe, topografię i chronologię określającą tę formę, strategie narracyjne uprawiane w ramach gatunku, jakim jest świadectwo, występowanie kategorii codzienności, którą Janczewska dostrzega w figurach Domu (i zastępczych wobec niego kryjówek „po aryjskiej stronie”), czynności wypełniających czas, w antropologicznie pojętym świecie rzeczy, a także w znamienym oswojeniu z masową śmiercią. W obrębie tych „ram kategorialnych” udało się autorom uchwycić mnogość świadectw: od dzienników Emanuela Ringelbluma do esejów Racheli Auerbach, od pamiętników Mary Berg i Eliszewy ze Stanisławowa po *Testament* Barucha Milcha. Na osobną uwagę zasługują ostatni podrozdział, *Archiwum Ringelbluma jako tekst globalny*, podejmujący próbę ujęcia tego niezwykłego zbioru archiwalnego w kategoriach analizy tekstologicznej.

Piotr Matywiecki, autor następnego w kolejności rozdziału, *Poezja*, rozpoczyna od wyliczenia wierszy, egzemplifikujących poczucie niewyraźności Zagłady, którą określa jako „sytuację [...] wykorzeniającą z mowy o człowieku” (s. 183). Poczucie to odnajduje w poezji Czesława Miłosza i Tadeusza Borowskiego, konstatując zarazem przewagę w poezji okresu wojny i okupacji form konwencjonalnych, utrwalonych w tradycji poetyckiej, o proveniencji romantycznej czy też wręcz posiłkujących się stereotypem. Niezwykle wnikliwe, odkrywcze interpretacje wierszy Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Władysława Szlengła, Izabeli Gelbard, Ewy Fiszer i wielu innych uporządkowane są wedle kryterium tematycznego i problemowego, oscylują zatem wokół zagadnień getta, ukrywania się, portretu Niemców, tożsamości żydowskiej, eschatologii, osobliwie rozumianego „nagiego życia”. *Poezję* kończą *Portrety*, przedstawiające wybranych autorów, m.in. Władysława Szlengła, Izabelę Czermak, Mieczysława Jastruna (takie „portrety” zamykają zresztą większość obszerniejszych rozdziałów recenzowanej przeze mnie książki).

We fragmencie „prasoznawczym” Ewa Koźmińska-Frejlak analizuje na podstawie bogatego materiału archiwalnego kilkaset gazet, czasopism, druków ulotnych, ukazujących się w ramach prasy „gadzinowej”, prasy konspiracyjnej i tej wydawanej na terenach zajętych przez wojska sowieckie. Rozpoznania dokonane przez autorkę prowadzą do niewesołej konstatacji: „w przypadku dużej części polskiego społeczeństwa zbrodnia na Żydach nie wywołała wstrząsu” (s. 263).

W części II Piotr Matywiecki kontynuuje swoje eksploracje śladów pamięci o Zagładzie w polskiej poezji, tym razem w większym stopniu koncentrując się na przemianach w zakresie poetyki, zwłaszcza na wyłanianiu się nowych form wyrazu, jak choćby „nihilizujący” (ale operujący ukrytym wartościowaniem) styl poezji Tadeusza Borowskiego czy rzeczowa, acetyczna poezja Tadeusza Różewicza z tomu *Niepokój*. Matywiecki oddaje jednak sprawiedliwość i innym rejestrom poetyckim, jak elegijność Stanisława Wygodzkiego czy rilkeńska kontemplacyjność Mieczysława Jastruna, dostrzegając w nich strategię przetwarzania

traumatycznych wydarzeń z okresu wojny. Następujący zaraz potem obszerny rozdział Sławomira Buryły i Doroty Krawczyńskiej, poświęcony prozie o Holokauście, stanowi najbardziej kompleksowe w polskiej nauce o literaturze opracowanie tego zagadnienia. Również tutaj przyjęto zasadę „punktowych przybliżeń”, analizując figury przestrzenne oraz generowane przez nie strategie narracyjne, techniki opisu, ironię w prozie Kazimierza Brandysa, Leopolda Buczkowskiego, Zofii Nałkowskiej i innych. Osobne miejsce zajmują zagadnienia stosunków polsko-żydowskich, teodycei, krytyki kultury, miejscu Zagłady w prozie socrealistycznej.

W ramach powojennej literatury dokumentu osobistego Leociak i Janczewska wyodrębniły wybrane obszary problemowe, które zostały zilustrowane konkretnymi przykładami. Marta Janczewska, charakteryzując formę pamiętnika, omówiła prace zebrane w wyniku konkursu *Jak przeżyłem/łam okupację niemiecką?*, ogłoszonego przez Centralną Żydowską Komisję Historyczną w 1945 roku. Natomiast Jacek Leociak analizuje relacje zespołu 301 Żydowskiego Instytutu Historycznego, zbierane przez pracowników CŻKH wśród Żydów i Polaków wedle specjalnych kwestionariuszy. Autor koncentruje się w swoich rozważaniach na dwóch dyskursach: dyskursie o mordowaniu i dyskursie o pomocy (uwzględniono tu zaledwie część relacji, w których to Polacy pomagający Żydom w czasie wojny proszą organizacje żydowskie o wsparcie finansowe). Jedynie ten podrozdział spośród wszystkich, jakie złożyły się na książkę, budzi pewne wątpliwości jako zbyt cząstkowy, mało reprezentatywny zarówno dla samego gatunku niefikcyjnego, jak i dla opisywanych postaw.

Zmierzając do konkluzji, powiedziałabym, że *Literatura polska wobec Zagłady (1945–1968)* jest monografią wychodzącą naprzeciw różnym potrzebom i stylom lektury akademickiej. Spełnia ona funkcję, jakże potrzebną w ramach polonistyki, syntetycznego opracowania, z którego korzystać będą zapewne studenci i doktoranci przystępujący do badań nad tą problematyką. Zarazem to wartościowa książka naukowa, wchłaniająca impulsy, jakie płyną ze strony najnowszych metodologii, charakteryzująca się wysokim poziomem literaturoznawczej problematyki. Książka, która musiała powstać, pozycja niezbędna w bibliotece współczesnego polonisty.

Rozprawa Bartłomieja Krupy *Opowiedzieć Zagładę. Polska proza i historiografia wobec Holocaustu (1987–2003)* (jej autor opublikował w 2006 roku wysoko ocenianą książkę *Wspomnienia obozowe jako specyficzna odmiana pisarstwa historycznego*) jest podobnie pomyślaną monografią, już w tytule wprowadzającą wyraziste ramy chronologiczne dla badanego materiału, które obejmują „drugą falę” zainteresowania reprezentacjami Holocaustu w Polsce i zarazem wpisują się w bardziej obiektywne cezurę filologiczno-polityczne (pierwsze kilkanaście lat post-PRL-owskiej Polski, świat w erze globalizacji, po upadku komunizmu). O swoistości metody obranej przez autora decyduje zamysł połączenia z sobą czy raczej równoległego przesłedenia losów dwóch dyskursów: literatury i historiografii, na tle burzliwych przemian historycznych w Polsce. Swoją światopogląd badawczy, a zarazem zespół praktyk analitycznych stosowanych w pracy wywodzi Krupa z teorii Michela Foucaulta i, zwłaszcza, z kręgu narratywizmu Haydena White'a oraz Franka Ankersmita. Autor w następujący sposób objaśnia cele, jakie przyświecały mu w trakcie pisania rozprawy: „Wymienione w podtytule proza i historiografia są dla mnie dwoma rodzajami praktyk narracyjnych. Za jeden ze swoich celów wybieram porównanie owych dwóch typów dyskursu – literackiego i historycznego – wykazanie ich specyfiki, wewnętrznych podziałów oraz wzajemnych różnic i podobieństw. W takim ujęciu Holocaust traktowany będzie jako probierz zmian w obydwu formacjach dyskursywnych i katalizator zachodzących w nich przemian. Proza i historiografia różnie podchodzą do tekstów Zagłady: zupełnie inaczej wykorzystuje narracje ocalałych z getta poszukująca wiedzy na temat faktów historiografia, inaczej – na przykład – Jarosław Marek Rymkiewicz, budujący uniwersalne przesłanie *Umschlagplatzu czy też*, próbujący oddać za pomocą »zimnego dystansu« próżnię, którą te relacje wokół siebie roz-

taczają. Piotr Matywiecki w *Kamieniu granicznym*. Literatura i historiografia odmiennie postrzegają przedmiot swego zainteresowania, projektują także różnych odbiorców swych opowieści. Każda z tych narracji skrywa swoiście pojętą przemoc epistemiczną” (s. 10).

Koncepcja taka została wsparta odwołaniami do koncepcji dwóch autorytetów – wybitnych teoretyków literatury i historii: Berela Langa i Haydena White’a. W zrekonstruowanym w części I, wstępnej (*Metoda*), sporze między restrykcyjną estetyką Langa, który twierdzi, że tylko literatura faktu jest w stanie sprostać wymogom, jakie stawiają okrucieństwa Holokaustu, a poglądami White’a, dopuszczającymi różne tryby fabularyzacji tego wydarzenia (nie tylko realistyczne, ale również metafikcyjne, popkulturowe jak komiks itp.). Krupa zdecydowanie opowiada się po stronie tego drugiego. Sam jednak uchyla się przed sformulowaniem autorskiej estetyki lub określeniem, jakiego rodzaju „pogranicze” pomiędzy historią a literaturą będzie go interesowało, wybierając postawę badawczą bliską socjologii recepcji, czyli przerzucając ten trud na czytelnika (z zawodu historyka). Zwieńczeniem wstępu teoretyczno-metodologicznego okazuje się bowiem wyszczególnienie trzech typów odbioru tekstu przez „historyzującego” czytelnika: literatury poszukującej faktów, literatury konwencyjnej i literatury nowohistorycznej.

Rozprawa podzielona jest na cztery, wyraziście oddzielone od siebie, części – oprócz wspomnianej już części wstępnej są to: *Wyłonienie, czyli druga połowa lat osiemdziesiątych*, *Rozproszenie, czyli lata dziewięćdziesiąte*, *Poróżnienie, czyli początek nowego tysiąclecia*. W części *Wyłonienie* autor analizuje jedynie utwory literackie (*Początek* Andrzeja Szczypiorskiego, *Zagładę* Piotra Szewca i *Umschlagplatz* Jarosława Marka Rymkiewicza), dostrzegając w nich podobny styl narracji, który nazywa „nostalgicznym” lub „nostalgiczno-dokumentarnym”. Ta jednolitość estetyki, zdaniem Krupy, ulega rozbiuciu, tytułowemu „rozproszeniu” w ostatniej dekadzie XX wieku, co autor pokazuje w części III. Część tę wypełniają zatem omówienia głośnych debat publicznych wokół oświęcimskich krzyży, artykułu Michała Cichego *Czarne karty powstania oraz Nowoczesności i Zagłady* Zygmunta Baumana. Osobne rozdziały poświęcono autobiografiom dziecięcym (Głowiński, Ligocka, Dichter), *Tworkom* Marka Bieńczyka i książce Piotra Matywieckiego *Kamień graniczny*, w której Krupa dopatruje się próby zaadaptowania na potrzeby literatury Heideggerowskiego języka opisywania nicości. Najbardziej odkrywcze w części III wydają się rozdziały „teoretycznohistoryczne”, pokazujące, że początki nowoczesnego piśmiennictwa o Zagładzie tkwią w historiach lokalnych, regionalnych, jak nie pozbawiona wprawdzie pewnych aspektów nostalgicznych, ale niezwykle cenna książka Jana Przedpelskiego *Żydzi płoccy. Dzieje i martyrologia 1939–1945*. Krupa przedstawia tu także dwie odmiany syntez historycznych o Zagładzie: powściągliwą, faktograficzną książkę Teresy Prekerowej *Wojna i okupacja* oraz emocjonalną i zarazem odhistoryczniającą Holokaust rozprawę *Z dziejów wielkiej katastrofy narodu żydowskiego* Mariana Fuksa (ten niewielki podrozdział wydaje mi się najbardziej „narratywistycznym” fragmentem książki). Wreszcie, w części IV, autor omawia publikacje będące w sporze wobec siebie, proponujące nieporównywalne, trudne do ujednoczenia w ramach wspólnej kategorii reprezentacje: prowokacyjną i awangardową powieść Mariana Pankowskiego *Z Auszwicku do Belsen*, opowiadanie Gustawa Herlinga-Grudzińskiego *Podzwonne dla dzwonnika* i publikację/debaty wokół głośnej książki Jana Tomasza Grossa *Sąsiedzi*.

Lekturze monografii towarzyszą sprzeczne odczucia. Z jednej strony, podziw budzi zarówno ogrom materiału w niej uwzględnionego, jak i umiejętnie zakreślony horyzont badawczy, skupiony wokół wzajemnego współlistnienia dwóch dyscyplin i zarazem dyskursów/trybów przedstawiania Holokaustu w Polsce: literatury i historiografii. Koncept ów jest świadectwem dużej intuicji badawczej, albowiem polskie „*Holocaust studies*” wykuwały się właśnie wokół owego splotu dyscyplinarnego; wypracowywano przecież (wiem to z własnego doświadczenia naukowego) metody analizy literatury Holokaustu, czytając rozprawy Haydena White’a, Franka Ankersmita, Christophera Browninga, Gunnara Paulsona, Raula Hilberga, Ewy Domańskiej, z których czerpano wiele inspiracji. Z drugiej strony, książka

Krupy budzi rozliczne wątpliwości natury metodologicznej i kompozycyjnej. Już sama koncepcja podstawowa wydaje się zbyt wąsko ujęta: chciałoby się np. wiedzieć, w jakie interferencje z literaturą o Holokauście wchodzi naprawdę awangardowe nurty w historiografii, takie jak „*Alltagsgeschichte*”, mikrohistorie, „*history from below*” czy genderowe odłamy teorii historii spod znaku Joan Wallach Scott i Nathalie Zemon Davis. Chciałoby się też usłyszeć odpowiedź na pytanie, co wartościowego w sensie artystycznym i intelektualnym wynikało z wzajemnego przenikania się tych dwóch dyskursów, z „ciążenia” literatury w stronę historyczności, dokumentarności i z nieuchronnego popadania piśmiennictwa historycznego w schematy narracyjne, znane literaturoznawcom. Pod tym względem czytelnik odczuwa niedosyt, być może z powodu nadmiernej powierzchowności analiz i rozpoznań teoretycznych.

Wątpliwości może budzić ograniczenie chronologiczne materiału, wynikające z czystej pragmatyki „warsztatu naukowego” autora – wszak po 2003 roku, a zatem z perspektywy dzisiejszej lektury monografii, ukazało się bardzo wiele niezwykle istotnych książek historycznych i literackich, autorstwa Igora Ostaszewskiego, Andrzeja Barta, Gunnara Paulssona, Timothy’ego Snydera, Jana Grabowskiego, Raula Hilberga, które zmodyfikowałyby sporo rozpoznań poczynionych przez Krupę (innymi słowy, rozprawa *Opowiedzieć Zagładę* bardzo szybko „zestarzała się” problemowo i metodologicznie). Nie przekonuje również wewnętrzne „pocięcie” ramy chronologicznej, w dużej mierze jednak zewnętrzne wobec dynamiki przemian w obrębie obu dyscyplin.

Ponadto – wyłożona we wstępnej części I (i implikowana przez tytuł) koncepcja książki sugeruje, że będziemy mieli do czynienia z problemowym układem zagadnień, ukazującym ewolucję i formowanie się zasadniczych tendencji w reprezentacjach Holokaustu, ujętych w ramy z zakresu teorii historii i estetyki sztuki o Zagładzie. Tymczasem rozdziały składające się na książkę Krupy są, w pewnej mierze przynajmniej, arbitralne i podporządkowane niespójnym kryteriom. Część II, *Wyłonienie*, to statyczne, wyizolowane interpretacje trzech powieści (*Początku* A. Szczypiorskiego, *Zagłady* P. Szewca, *Umschlagplatzu* J. M. Rymkiewicza), których nie łączy nic poza czasem publikacji (bo nieprzekonująca wydaje mi się teza o „nostalgicznym” lub „dokumentarnym” trybie przedstawiania Zagłady w tych książkach). W części III, *Rozproszenie*, pomieszczono rozdziały bardzo różnej proveniencji: katalogowe wyczerpanie wspomnień autorów polsko-żydowskich, opublikowanych w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, rekapitulację głośnych debat publicznych wokół krzyża papieskiego i artykułu Michała Cichego, rozdział o regionalnych monografiach Zagłady, literaturoznawcze analizy „późnych świadectw” dzieci Holokaustu (Głowiński, Dichter, Ligocka). Połączono je z niewspółmiernie rozbudowanymi rozdziałami, poświęconymi analizie *Kamienia granicznego* Matywieckiego i *Tworek* Bieńczyka.

Widać tu nadmiar konceptów, wchodzących z sobą w spór, o ile bowiem idea „narracji jako *anamnesis*” czy poetyckie tytuły poszczególnych części (*Wyłonienie*, *Rozproszenie*, *Po-różnienie*) wyraźnie zostały zaczerpnięte z tradycji eseistyki poststrukturalistycznej, Derridańsko-Lyotardowskiej, o tyle rozdziały z części III są dość tradycyjne metodologicznie, ukierunkowane na zestawienie faktów w duchu „historiografii ilościowej”. Często autor stosuje proste procedury analityczne w miejscach nieodpowiednich, jak parafraza tekstu, koncentrująca się na zdarzeniowości – w rozdziale zmierzającym do zbadania „pofałdowania” retorycznego i metaforycznego tekstu *Tworek* Bieńczyka. Niektóre z rozdziałów są interpretacjami, inne zaś zdają sprawę z historii recepcji utworu (np. *Początku*), są zatem rozprawkami socjologizującymi. Dlatego też, czytając monografię Bartłomieja Krupy, nie można oprzeć się wrażeniu, że jest ona zbiorem rozmaitych referatów i artykułów z różnych lat, w niedostatecznym stopniu poddanych procedurze ujednolicenia i scalenia na wielu poziomach pracy badawczej. Choć, oczywiście, ma ona swoją wartość, zagospodarowuje ważny badawczo obszar współczesnej humanistyki, prowokuje do interesujących przemyśleń i sporów.

Abstract

ALEKSANDRA UBERTOWSKA University of Gdańsk

TWO MONOGRAPHS ON WRITING ABOUT HOLOCAUST

The review discusses two academic publications, namely *Literatura polska wobec Zagłady (1939–1968)* (*Polish Literature against Holocaust (1939–1968)*) edited by Sławomir Buryła, Dorota Krawczyńska and Jacek Leociak, and Bartłomiej Krupa's *Opowiedzieć Zagładę. Polska proza i historiografia wobec Holocaustu (1987–2003)* (*Relating Holocaust. Polish Prose and Historiography against the Holocaust (1987–2003)*). Both books are comprehensive monographs on writing about Jews extermination, richly illustrated with source materials. The reviewer offers a recapitulation of the problems contained in the two books and also enters into polemics with some theses expressed in them.